

Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

N^{ro}. 36.

Dnia 6. Września 1856.

Jadwiga Jagiellonka, księżna bawarska.

Przez

Karola Szajnochę.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 28 i 29. Dodat. tyg.)

Cesarz miał na sobie delię czerwoną, ze złotogłową, z bardzo szerokim wyłogiem, całkowicie perlami haftowanym; a pomiędzy perlami były niektóre nadzwyczajnej wielkości, i było też bardzo wiele drogich kamieni pomiędzy nimi, jakoto: dyamentów, szafi-rów, szmaragdów, ametystów, rubinów, tudzież niemało innych.

Książę Ludwik siedział w małym powozie, a miał na sobie czerwoną delię aksamitną, markgraf Albrecht miał czarną delię aksamitną a całemu ochmistrzował dworowi; książę Zygmunt miał atlasową delię zielonego koloru, książę Albrecht i książę Wolfgang mieli jedwabne żupany koloru brunatnego, bez rękawów perlami haftowanych. Młody markgraf Badeński miał czarną delię z atlasu, a biskupi ubrani byli w długie płaszcze prałackie.

Gdy nadjechała królowa, i była już tylko o rzut kamienia od koła, w którym stali książęta, zsiadł cesarz z konia, a za jego przykładem poszli i reszta książąt. Księcia Ludwika zaś podniesiono w powozie, ale nie mógł ani stać ani wyleźć o własnych siłach. Musiało więc czterech dworzan wziąć go pod ręce, i prowadzić czyli raczej nieść go przed innymi książętami naprzeciw przyszłej synowej.

Cesarz szedł w pośrodku, mając po prawej stronie księcia Jerzego, po lewej zaś markgrafa Albrechta, księcia Ludwika, księcia Zygmunta, tudzież inne książęta. Którzy wszyscy, idąc tak obok siebie, przywitali królowę młodą.

Na widok nadchodzących książąt zsiadł książę Otto z konia i wraz z swoimi dworzanami, jakoteż z panami i dworzanami polskimi, którzy tozsamo uczynili, przystąpił do powozu królowej, aby ją z niego wysadzić. Co gdy się stało, wyprowadzili ją wszyscy naprzeciw witającym książętom. Następnie uczyniono tozsamo starej elektrowej saskiej, jakoteż młodej księżniczce saskiej, i wyprowadzono je obie za królową na miejsce powitania.

Cesarz powitał królowę skłonieniem głowy, i podobnie królowa powitała cesarza. Ale inni książęta powitali ją uchYLENIEM głowy i kolan, a królowa uchylała im tylko głowy.

Po odbytem powitaniu stanęli wszyscy w dwóch wielkich półkołach naprzeciw sobie. Po jednej stronie stał cesarz z książętami Ludwikiem, Jerzym, markgrafem Albrechtem i t. d. Po drugiej stała młoda królowa, a przy niej stara elektrowa i młoda księżniczka saska, a za wszystkimi trzema stali ich panowie i panny dworskie.

Owoż gdy się tak ustawili, wystąpił markgraf Albrecht z piękną mową w imieniu pana młodego, i rozprawił szeroco o zaślubinach książęcych, jak dziwnie sprowadził Pan Bóg oboje państwo młode z dalekich kończyn świata, co oczywistym jest znakiem, iż małżeństwo obecne będzie z łaski Najwyższego pożytecznym całemu chrześcijaństwu a osobliwie św. państwu rzymskiemu. Te i tym podobne słowa prawił markgraf Albrecht ku wielkiemu zbudowaniu przytomnych, aż w końcu przestał mówić. Natenczas jakiś zacny pan polski w podeszłych leciech, który umiał dobrze po niemiecku, przetłumaczył królowej na język polski, co mój pan, markgraf Albrecht, oświadczył w imieniu książąt.

Gdy królowa wysłuchiwała oracyi książąt, odpowiedział tenże tłumacz następnie po niemiecku, co królowa odpowiedziała książętom. Poczem zakończono przemowy, i obstąpili książęta młodą królowę, i odprowadzili ją do powozu, jako też starą elektrowę i młodą księżniczkę saską, i wsadzili je do powozów, a sami siedli na koń, i jechali przed królową do miasta, a królowa jechała za nimi noga za nogą.

Gdy więc cesarz i reszta książąt i panów zbliżyli się ku farze, leżącej tuż przy gościńcu, siedziało tam u drzwi kościelnych wiele księżeń i pań, pomiędzy którymi mianowicie młoda pfalegrabina, w sukni z czerwonego złotogłową, i w kosztownym wieniec z koleców złocistych, z pod którego spadał kwefik cieniuchny. Przy niej sie-

działa młoda hrabina Wirtemberska ubrana podobnie jak pfalegrabina; dalej margrabina w takiejże sukni ze złotogłową, mająca wysokie rogi na głowie, zwyczajem niderlandzkim; następnie księżna Ludwikowa, matka pana młodego, w szerokiej sukni z czarnego aksamitu, w wytwornem ubraniu głowy, w lokach, przeplatanych perlami, klejnotami i złocistymi lamami; opodal landgrabina Leuchtenbergska, także w złotogłowej, fałdzistej sukni i w wieniec z koleców kosztownych; wreście panie Schwarzenberg, Rineck, Hanau, Oettingen, tudzież wiele innych znacznych pań, księżeń i pańien.

Stanawszy tedy przed farą, zsiadł cesarz z konia, a za jego przykładem poszedł książę Albrecht i t. d. i wszyscy inni książęta, i niektórzy z grafów i panów, i poszli ku drzwiom do księżeń, i pozostali tam aż do przybycia królowej.

Gdy zaś królowa wjechała z swoim dworem do miasta, zsiadli niektórzy z towarzyszących jej panów, mianowicie panowie księcia Ottona i kilka panów polskich, i szli koło powozu, jak pierwiej prosto ku farze. Tozsamo uczynili panowie, którzy jechali przed powozem starej elektrowej saskiej, a teraz zsiadli podobnie z koni, i szli także koło powozu.

Książę Otto jechał na koniu aż do samego kościoła. Dopiero u drzwi fary zszedł także, i wraz z innymi panami wysadził królowę z powozu, i prowadził ją ku księżnom i paniom w progę fary.

Powitała ją najprzód młoda pfalegrabina, a za nią stara księżna bawarska, a za nią hrabina Wirtemberska i landgrabina Leuchtenbergska, i panie Schwarzenberg, Rineck, Hanau, Oettingen i t. d. I schylały się nisko wszystkie księżne i panie, a królowa tylko im głową kłaniała, a po skończonem powitaniu wprowadził cesarz z księciem Ottonem królowę do kościoła; inni zaś książęta wprowadzili resztę księżeń i pań i pańien. A gdy wszyscy weszli do środka, zamknięto drzwi kościelne.

Potem panie i panny królowej zaprowadziły ją do jednej z kaplic pobocznych i zdjęły z niej suknię wierzchnią, jakoteż ubranie głowy, i włożyły jej na skronie kosztowny wieniec z koleców, i przypięły jej cienką zastonę. Podobnie włożono jej na włosy prześliczną przepaskę perlami szytą niezmierniej kosztowności. A miała królowa tylko jeden warkocz. Zaczem gdy ją ustrojono obyczajem krajowym, zaprowadziły ją panie i panny do wielkiego ołtarza. Królowa płakała bardzo, a cesarz i książę Jerzy i wszyscy inni książęta stanęli przy niej u stóp ołtarza i zaślubił ich biskup Salcburski. A po ślubie kazano tymczasem książętom, którzy przyprowadzili królowę, wyprowadzić ją także z kościoła, i odprowadzono ją w stroju ślubnym aż do pałacu, gdzie miały nastąpić pokładziny. A po wyjściu z kościoła miała królowa głowę na dół spuszczoną i zastonę na twarzy, i bardzo rzewnie płakała. Nie można też było widzieć jej rysów, a niesiono przed nią wiele świateł gorejących aż do pałacu. Inni książęta odprowadzili także resztę księżeń i pań, i zabawiono w pałacu aż do nocy, kiedy rozpoczęły się tańce.

Wieczorem podczas tańców miała królowa na sobie zieloną suknię adamaszkową bardzo szeroką, jak to zwyczajem jest w jej ojczyźnie. Od połowy rękawów otwierały się drugie — rękawy ze złotogłową. Wysoka kreza u sukni była dużemi perlami przetykana, na głowie zaś miała królowa wieniec z koleców i przepaskę perlami szytą, a włosy były w jeden warkocz splecione. Prowadził ją do tańcu cesarz i książę Otto.

Miejsce, gdzie księżne siedziały, było od stropu aż do posadzki obwieszane kobiercy i oponami. Jak daleko siedziały księżne i hrabiny, były te opony z aksamitu czerwonego, a tuż przed nimi ciągnęły się przez salę wysokie kraty drewniane, i nikt nie śmiał wchodzić do środka, chyba tylko książęta, hrabiowie i najprzedniejsi z panów. I były dwie fórtki w kratkach z ryglami, a ktokolwiek wchodził lub wychodził przez fórtkę, musiał zasunąć rygiel za sobą.

Cesarz miał na sobie tężsamą delię co w dzień; na piersiach zaś wisiał mu niezmiernie kosztowny krzyż z wielu drogiemi kamieniami; i miał czarny kapelusik na głowie z kosztowną szpinką u przodu i poszedł w taniec z królową. Przed nim zaś tańczył książę Zygmunt z pfalcgrafem i z cesarzewiczem i młodym margrabią i księciem Krzysztofem i młodym Wirtemberczykiem.

A potem tańczył książę Zygmunt z pfalcgrabiną, a przed tymi obojgiem tańczył cesarzewicz z młodym pfalcgrafem i z księciem Krzysztofem i z młodym Wirtemberczykiem, a wszyscy ci książęta mieli tężsame suknie co w dzień.

Potem tańczył cesarzewicz z margrabiną, a przed niemi tańczył książę Zygmunt z młodym pfalcgrafem i z młodym Wirtemberczykiem i z księżciem Krzysztofem.

Potem tańczył młody pfalcgraf, z młodą księżniczką saską, a księżniczka miała na sobie szeroką suknię czarną, której wyższa połowa, od szyi aż do stanu, haftowana była perłami; pfalcgraf zaś miał tężsamą suknię co w dzień.

Potem tańczył margraf Frydryk z pfalcgrabiną, potem książę Jeszy z hrabiną Wirtemberską, potem książę Albrecht ze starą księżną, potem inni książęta z innymi księżniczkami, i tańczyli książęta wzajem przed sobą, aż póki wszyscy nie przetańczyli.

Po tańcach książąt i niektórych grafów i panów, pomiędzy którymi widziałem także pana Wuriana, udał się pan młody do przygotowanej sobie komnaty, w której miały być pokładziny. I poszli z nim cesarzewicz i młody markgrat i pfalcgraf i książę Albrecht i inni.

Po ich odejściu przetańczono jeszcze cztery albo pięć tańców, a potem zaprowadzono królowę do tej samej komnaty, do której udał się książę Jerzy. Prowadzili ją cesarz jegomość i książę Otto. Inni zaś książęta prowadzili resztę księżen i pań, i wyszli także z sali. A grafowie i panowie i szlachta, jakoteż hrabiny i wszystka reszta pań, pozostali razem na sali i tańczyli jeszcze przez czas niejaki. Książęta i księżne niewróciły już nazad do tańców. Tylko grafowie i hrabiny przetańczyli jeszcze z pietnaście tańców, aż naręście przestali tańczyć i rozeszli się wszyscy.

Powiadano mi, że łożo było nadzwyczajnie strojno i kosztownie zastrane; a wszystka pościel była ze złotogłowu. Z takiejże materji były i zasłony u łoża, jakoteż piernaty i poduszki.

Ojciec pana młodego, książę Ludwik czekał na korytarzu u progu w towarzystwie wielu panów i dworzaków. A wszyscy mieli jarzące światła w rękę. Za wnijsciem zaś królowej kazał i książę Ludwik zaprowadzić się do komnaty, w której miały być pokładziny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Obrót handlu krajowego w lutym 1856.

Porządkiem według nowej taryfy.
(Obacz Nr. 4, 9, 18 i 34. Dodat. tygod.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono	w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę	Wprowadzono	w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
	funtów			funtów	
Kakao w łupach i trzebione . . .	3,07	—	Wełna	4163,50	—
„ mielone i tarte	20	—	Przędza bawełniana surowa . . .	46,42	8,51
Kawa surowa i surogaty	382,38	47,57	„ bielona	30,15	—
„ palona	1	—	„ farbowana	12,58	—
Korzenie pospolite	88,28	8,38	„ Przędza lniana surowa . . .	2	1,30
„ przednie	11,58	—	Wyroby bawełniane średnie . . .	18,63	82
„ najprzedniejsze	1,21	—	„ „ ze związku celnego . . .	—	3
Owoce południowe przednie . . .	271,56	64,90	„ „ przednie	17,27	97
„ średnie	206,38	12,26	„ „ ze związku celnego . . .	—	5
„ pospolite	47,01	3,92	„ „ najprzedniejsze . . .	95	—
Herbata	124,70	17,50	Wyroby lniane przednie	18	—
Cukier rafinowany	111,36	2,10	Wyroby wełniane najpospolitsze .	—	64
Tytoń i tabaka	54	68	„ „ pospolite	2,51	—
Zboże: pszenica, orkisz	2900,80	10588,08	„ „ średnie	42,59	5,01
„ żyto, kukurudza, hreczka . . .	95,00	19392,29	„ „ ze związku cel- nego	—	1,22
„ jęczmień, sód, owies	104,80	2057,05	„ „ przednie	3,33	3
Ryż trzebiony	63,62	1,87	„ „ ze związku cel- nego	16	—
Mąka i mieliwo	66,48	21,78	Wyroby jedwabne przednie . . .	65	4
Rośliny, nasiona olejne	510,82	1,95	„ „ ze związku celnego . . .	3	—
„ bliżej nieoznaczone	29,67	57	„ „ pospolite	72	13
Ryby, śledzie, sztokfisz	388,21	40,21	„ „ ze związku celnego . . .	4	—
Bydło rzeźne: woły, byki sztuk	12	46	Suknie i stroje pospolite	2,47	6
„ krowy i cielęta	16	18	„ „ wytworne	28	2
Owce	95	126	„ „ najwytworniejsze . . .	23	—
Nierogaczna	25	619	Papier pośledni	2	—
Konie i zrebęta	63	59	„ przedni	37	—
Skóry surowe funtów	79	—	„ ze związku celnego	12,35	—
Futra	7,29	76	„ najprzedniejszy	5	—
Miód przasny	529,14	146,68	„ ze związku celnego	18	—
Wosk biały i żółty	27,57	4,18	Obicia papierowe	—	6,85
Łoje i tłuszcz	7555,96	283,49	„ ze związku celnego	12,12	—
Oliwa	51,01	1,43	Wyroby z papieru	4	38
Oleje rozmaite	493,81	16,11	„ „ ze związku celnego . . .	20	—
„ ze związku celnego	26,38	—	„ kuśnierskie surowe	2,94	15
Trunki, spirytus, wódka, arak, rum	199,98	5,77	„ „ gotowe	5	—
Likwory i słodzone napoje	27	—	Skóry proste	73,11	1,62
Wino w flaszkach	33,37	—	„ ze związku celnego	—	6,54
„ w beczkach	2,17	—	„ przednie	36	—
„ moldawskie	—	624,58	„ ze związku celnego	—	6,69
Drzewo na opał sągi kubiczn.	3816	40462	Wyroby skórzane i z kauczuku po- śledniego	6	33
„ fabryczne	50	—	„ „ ze związku celnego . . .	—	2
„ transportem lądowym	250	4228	„ „ przednie	60	6,16
Materje farbierskie, koszenila, in- digo funtów	9,24	—	„ „ ze związku celnego . . .	—	14
Żelazo w blachach	10,68	2,84	Róg wielorybi	18	—
„ wyrabiane	1,96	—	Wyroby kościane	2	8
„ lane surowe	14	80	„ „ ze związku celnego . . .	9	—
Kruszce, miedź, mosiądz	71,63	1,75	Wyroby drewniane najpospolitsze .	2,09	38,69
Len i konopie	308,13	—	„ „ ze związku celnego . . .	2,04	1,95

Wprowadzono	w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
Wyroby drewniane przednie	3	—
„ „ najprzedniejsze	1,06	1
„ „ ze związku celnego	—	6,21
Wyroby gliniane najpośledniejsze	23,90	—
„ „ pospolite	48	66
„ „ średnie	6,93	10
„ „ ze związku celn.	19,62	—
„ „ przednie	2	—
„ „ najprzedniejsze	1,31	—
Wyroby żelazne najpospolitsze	28	14
„ „ pospolite	12	2,37
„ „ ze związku celnego	14,84	1,32
„ „ przednie	2,75	1,02
„ „ ze związku celnego	76	4,12

Wprowadzono	w okręg adm. Lwowski	na Bukowinę
Wyroby z kruszców	10,87	3,57
„ „ ze związku celnego	2,17	—
Maszyny żelazne	—	1,00
Drobny towar najprzedniejszy	48	3
„ „ przedni	65	23
„ „ ze związku celnego	—	13
„ „ pośledni	1,42	73
„ „ ze związku celnego	10	—
Preparata chemiczne	2,39	1
Mydło proste	1,07	2
„ pachnące	52	—
Książki, mapy i muzykalia	34,12	3,10
Obrazki i litografie	1,96	2
Kości	37,40	—

Wywóz za granicę.

Wywieziono	z okręgu adm. Lwowskiego	z Bukowiny
Zboże: pszenica, orkisz	271,80	—
„ żyto, kukurudza, hreczka	1824,70	23,10
„ jęczmień, słód, owies	716,50	2,00
Mąka i mliwo	1683,70	—
Wino w beczkach	446,09	—
Bawełna surowa	9,65	—
Wetna surowa	9,00	—
Wyroby lniane najpośledniejsze	48,00	608,50

Wywieziono	z okręgu adm. Lwowskiego	z Bukowiny
Wyroby lniane średnie	59,00	8,27
Posadzki i fornir	146,60	35,89
Wyroby żelazne pospolite	310,94	23,06
Instrumenta	99,68	30,00
Drobne towary najprzedniejsze	8,80	54
„ przednie	13,82	—
„ poślednie	7,23	1,03
Zapałki	6,00	132,90

Statystyczne podania szkół publicznych z r. 185⁴/₅

w Galicyi wschodniej

czyli w lwowskim okręgu administracyjnym.

(Dalszy ciąg. Obacz N. 28, 29, 30, 31 i 35 Dodat. tygod.)

II. Lwowskie drugie gimnazjum z przybocznym niższem o czterech klasach.

Stan nauczycielski składali przy tem gimnazjum: 1 dyrektor, 10 nauczycieli zwyczajnych a między nimi dwóch ze stanu duchownego; 9 suplentów, między nimi 4 duchownych i 7 nauczycieli podrzędnych, czyli składem całkowitym osób 27.

Stan uczniów.

W klasie	publicznych			Co do narodowości			Co do wyznania religijnego					Co do opłaty			Kwota stypend.			
	publicznych	prywatnych	razem	Polacy	Rusini	dalszych narodowości	rzymsk. kat.	gr. kat.	dyzunicy	ewangel.	żydzi	stypendyści	solwenci	uwolnieni				
Wyższe gimnazjum.																		
I.	74	15	89	41	13	35	55	13	2	—	19	2	69	20	250			
II.	60	6	66	36	11	19	43	12	—	—	11	2	35	31	350			
III.	54	6	60	39	7	14	45	8	—	—	7	2	38	22	600			
IV.	37	6	43	20	8	15	24	8	2	1	8	1	31	12	150			
V.	39	3	42	29	3	10	32	3	1	—	6	1	25	17	150			
VI.	37	2	39	23	6	10	26	6	2	—	5	3	25	14	444			
VII.	17	—	17	8	1	8	11	1	—	—	5	4	13	4	950			
VIII.	9	1	10	8	1	1	9	1	—	—	—	1	3	7	150			
Ogółem	327	39	366	204	50	112	245	52	7	1	61	16	239	127	3044			
Klasy przyboczne																		
I.	60	1	61	50	10	1	51	10	—	—	—	—	34	27	—			
II.	20	—	20	19	1	—	18	1	—	—	1	—	13	7	—			
III.	19	—	19	17	1	1	17	1	—	—	1	2	15	4	250			
IV.	19	—	19	18	—	1	18	—	—	—	1	2	10	9	300			
Ogółem	118	1	119	104	12	3	104	12	—	—	3	4	72	47	550			
Summa ogólna	445	40	485	308	62	115	349	64	7	1	64	20	311	174	3594			

Szczegóły.

Nauki wykładają się w głównym gimnazjum językiem niemieckim, zaś w klassach przybocznych w języku polskim, lecz uczni-

wie w nich są obowiązani do nauki języka niemieckiego, i pobierają nawet lekcy w dwóch pierwszych klasach po 6, w dwóch wyższych po 5 godzin na tydzień; nadto uczą się w tych ostatnich dwóch klasach historii i geografii także językiem niemieckim.

W samym głównym gimnazjum idzie obok obowiązkowego niemieckiego języka przez wszystkie ośm klas, jeszcze i nauka języka polskiego albo halicko-ruskiego, polubownie jak jaki sobie uczeń wybierze, ale już wtedy uczyć go się musi z obowiązku. Wolnym zaś w obiorze i nauce pozostaje uczeń co do języka francuzkiego, włoskiego, co do kaligrafii i do śpiewu. Ochotników jednak do języka francuzkiego liczono w tem gimnazjum 24, do włoskiego 9; zaś do kaligrafii 90, a do śpiewu 48.

W opłatach szkolnych wpłynęło w roku szkolnym 185⁴/₅ z dydaktrów 4248 zlr., a z taks przyjęcia kwota 465 zlr.

Do egzaminu dojrzałości przy końcu roku zgłosiło się 15 kandydatów, ale przystąpiło tylko 11, z nich aprobowano 10; a jednego do powtórnego egzaminu za 6 miesięcy odprawiono.

Z porządków i zbiorów naukowych posiadał ten zakład z końcem roku 185⁴/₅: Bibliotekę o 1896 tomach, 90 fizykalnych i chemicznych aparatów, w zawodzie historii naturalnej miał do zoologii: 4 dzieł z obrazami, 52 ptaków wypchanych; do botaniki 500 gatunków zasuszonych roślin; do mineralogii: 545 egzemplarzy minerałów i 20 modeli krzysztalu; w zawodzie historyczno-geograficznym: 34 map ściennych, 7 atlasów, 1 globus i 1 telluryum. Nadto posiadał 30 matematyczno-stenograficznych figur i 1 fortepian do nauki muzyki. Zbiór porządków szkolnych powiększył się w tym roku 185⁴/₅, w bibliotece o 164 tomów. W aparatach fizykalnych o 11 sztuk, przybyło jeszcze 12 wypchanych ptaków, 5 map ściennych i jeden fortepian.

Utrzymanie tego zakładu idzie kosztem funduszu szkolnego, lecz gmina miasta Lwowa daje bezpłatnie lokalności potrzebne na cztery klasy przyboznego gimnazjum. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i sprzedaż soli w czerwcu 1856 i 1855.

(Obacz Nr. 1, 5, 12, 13, 21, 22 i 36 Dodat. tygod.)

Produkowano cetnarów:

W czerwcu 1856.	W czerwcu 1855.
W Galicyi 46,223 ⁷⁹ / ₁₀₀	59,782 ⁹⁴ / ₁₀₀
Na Bukowinie 2,922 ³⁷ / ₁₀₀	8,968 ⁸⁵ / ₁₀₀
Razem 49,146 ¹⁶ / ₁₀₀	68,751 ⁷⁹ / ₁₀₀
W czerwcu 1856 w Galicyi	mniej 13,559 ¹⁴ / ₁₀₀
„ „ „ na Bukowinie	mniej 6,046 ⁴⁷ / ₁₀₀ cet.

Przedano cetnarów:

W czerwcu 1856.	W czerwcu 1855.
W Galicyi 43,692 ⁶⁰ / ₁₀₀	54,343 ⁶⁵ / ₁₀₀
Na Bukowinie 2,909 ³⁵ / ₁₀₀	8,791 ²⁵ / ₁₀₀
Razem 46,601 ⁹⁵ / ₁₀₀	63,134 ⁹⁰ / ₁₀₀
W czerwcu 1856 w Galicyi	mniej 10,651 ⁵ / ₁₀₀
„ „ „ na Bukowinie	mniej 5,881 ⁹⁰ / ₁₀₀ cet.

Lwów. Rok 1659, 1662, 1663, 1672, 1683, 1685, 1736, 1741, 1781, 1782 i 1807.

Król Jan Sobieski potwierdza na sejmie własną fundacyę i dotacyę Bonifratrów, jako też zapisy przez inne osoby klasztorowi i szpitalowi ich uczynione.

† | In nomine Domini amen. Ad perpetuam | rei memoriam. | Nos **Joannes III.** | Dei gratia Rex Poloniae | Magnus Dux Lituaniae | Russiae, Prussiae, Masouiae, | Samogitiae, Wołyniae, Kijow|uiae, Podoliae, Podlachiae, | Liuoniae, Smolensciae, | Seueriae, Czerniecho- uiaequae. | Notum testatumque facimus praesenti diplomate nostro vni- uersis et singulis, quorum ad praesens et in futurum intererit. | Cum Supremi Numinis gratiā et prouidentia regnorum populo|rumque gu- bernacula Principibus distribuuntur, aequissimum est, | datae potestat- tis, ac beneficiorum munificentissimi largitoris Dei | omnipotentis, cul- tum et gloriam in terris, per principes ac Regis | vicariā facultate singulariter promoueri, illorumquae virtutem et di|gnitatem tanquam diuinitatem in piis ac misericordiae operibus, | potissimum subue- niendo, afflictis, indigentibus, et necessitates patien|tibus ad imita- tionem Dei exerceri ac probari. Quamobrem Nos | diuino nutu et gratiā, regimen populorum, facta et opera Regia | non ad solum duntaxat splendorem, amplitudinem Majestatis no|strae vel immor- talitatem gloriae, ad seram posteritatem duraturae; | imò verò ad alternae felicitatis ac beatitudinis premia consequen|da dirigentes; veluti praemeditatum à Nobis et incaeptum, ante ade|ptum Regni Poloniae sceptrum et coronam, nimirum protunc in Eque|stri statu, et dignitate vexilliferatus regni constitutis, bonum opus, | fundationis et erectionis Conuentus ac Hospitale in suburbio Ciui|tatis nostrae **Leo- poliensis**, ad Ecclesiam tituli Sancti Laurentii, pro Religiosis Fra- tribus regulae Fundatoris beati **Joannis Dei**, Bonifratellis; | eā intentione et voto nostro, vt in eodem Caenobio et ecclesia, laudem | et gloriam divinae Majestatis celebrare, propagare, ac pro peccatis | Nostris orare, tum etiam pauperibus, aegrotis tanquam mem- bris Christi inseruire, ac iuuandae eorumdem valetudini, operam dare possint: | Ita et ad praesens, in recognitionem Nostram humilimam, diuinorum | beneficiorum ac prouidentiae; quam in prosperitate regiminis Nostris, | et armorum, contra immanem Christiani- tatis et istius regni hostem | Turcam successibus admirabilem bene- gnissimamque experti sumus, majo|ri cura et liberalitate, eandem fundationem et erectionem dicti Conuen|tus simul cum hospitali per- ficere, atque cumulatus augere studemus. Non | solum itaque praecedente antehac, olim Reuerendissimi in Christo Patris D(omini) Tar|nowski Archiepiscopi **Leopoliensis** infraspacificata appro- batione; verum|etiam accedente in proximè praeteritis generalibus Regni Comitii an|no currenti optato sine terminatis, omnium Ordinum Regni Ma|gnique Ducatus Lituuae consensu, et per constitutionem publicam firmato, me|moratam piam fundationem et erectionem dicti conuentus hocce di|plomate Nostro regio roborandam firman- dam augendamque censuimus|atque de plenitudine potestatis No- strae, omni meliori modo et forma ju|ris roboramus, firmamus et augemus, praenominatosque religiosos et | conuentum omnibus in genere iuribus imunitatibus exemptionibus | ecclesiasticis, ac prae- sertim exemptione à jurisdictione castrensi terrestri et ciuili **Leo- poliensi** aliisque omnibus juxta leges regni personis | ac bonis ec- clesiasticis, tum etiam regularibus competentibus, tum et | donationibus inscriptionibus à Nobis, et aliis personis concessis, gaudere ac frui in perpetuum statuimus.

*W imię Pańskie amen. Ku wiecznej rzeszy pamięci My **Jan III.** z Bożej łaski Król Polski, Wielki książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Zmójdzi, Wołynia, Kijowa, Podola, Podlasia, Łotwy, Smoleńska, Siewierszan, Czerniechowa. Oznajmia- my i oświadczamy niniejszym pismem wszystkim w ogóle i w szczególności, komu na tem zależy lub zależec będzie. Gdy do rządzenia państwa i ludami Najwyższy wedle łaski i opatrno- ści Swej naczelników powołuje, nie słusniejszego więc nad to, aby Rządzący i Królowie przedewszystkiem powierzonej im wła- dzy i doznanych dobrodziejstw najlaskawszego Dawcy, Boga wszechmocnego cześć i chwałę, namiestniczą powagą na ziemi krzewili, cnotę i dostojęństwo swoje jako dar Boski na pobo- żnych a miłosiernych uczynkach, szczególnie zaś na wspiera- niu utrapionych, niedostatek i nędzę cierpiących przez naślado- wanie Boga zaprawiali i doświadczałi. Dla tego My, objawszy ster ludów, w dopełnieniu czynności i działalności królewskiej nie gwoli samego blasku lub wspaniałości dostojęństwa Naszego albo gwoli nieśmiertelności sławy w późne czasy trwać mającej, ale raczej dla dostąpienia nagród wiecznej szczęśliwości i bło- gosławieństwa: jakeśmy przed dostąpieniem berła i korony kró- lestwa polskiego, zostając wówczas w stanie rycerskim i pia- stując godność chorążego koronnego, zamierzili sobie i rozpo- częli dobroczynne dzieło założenia i wzniesienia klasztoru ze szpitalem na przedmieściu we **Lwowie** przy kościele ś. Wa- wrzyńca dla świątobliwych Braci ustanowionego od błogosła- wionego Jana Bożego zakonu Bonifratrów w tym celu i poświę- czeniu, aby w owym klasztorze i kościele chwałę i cześć Maje- statu Boskiego głosząc rozszerzali, także za grzechy Nasze mo- dlili się a przytem o schorzałych ubogich jako członków Chry- stusowych staranie mieli i zdrowie ich ratować mogli; tak teraz w najkorniejsze uznanie dobrodziejstw i opatrności Boskiej, któ- rych w podziwieniu godnej pomysłowości rządów Naszych i wielce szczęśliwem powodzeniu oręża przeciw groźnemu Chrześcijaństwu i tej korony nieprzyjacielowi Turczynowi doznaliśmy, usiłowa- nia Nasze do tego skierowane, aby fundacyę i erekcyę wspo- mnionego klasztoru wraz ze szpitalem do skutku doprowadzić i szeszdobliwiej pomnożyć. Zważywszy więc, że w tym względzie nietylko niżej wyrażone szeszwolenie niegdyś Przewielebnego w Chrystusie Ojca, Księdza Tarnowskiego Arcybiskupa **Lwow- skiego** już poprzedniczo wydane zostało, ale też na właśnie od- bytym, roku bieżącego pożądanie zakończonym sejmie walnym koronnym zgoda wszystkich stanów koronnych i wielkiego księ- zstwa litewskiego zapadła, którą ustawa krajowa zaraz uwa- żniła; postanowiliśmy wspomnioną fundacyę i erekcyę rzeszonego klasztoru zatwierdzić, wzmocnić i pomnożyć, jakoż z pełności mocy Naszej wedle najlepszego trybu i formy prawnej niniejszym listem zatwierdzamy, wzmocniamy i pomnażamy z tem postano- wieniem: iż wspomnieni wyżej zakonnicy i klasztor ich wszystkimi w ogóle prawami, swobodami i wyjątkami kościelnymi, osobliwie zaś uwolnieniem zpod sądownictwa grodzkiego, ziemskiego i miej- skiego **Lwowskiego**, tudzież wszelkimi innemi na mocy ustaw koronnych osobom i majątkom kościelnym a więc i zakonnym przy- sługującymi, nareszcie darowiznami i zapisami od Nas lub innych osób otrzymanymi cieszyli się i onych na zawsze używali. (C. d. n.)*